

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie rs. 6.
Półrocznie " 3.
Kwartalnie " 1 k. 50.
Miesięcznie " 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8.
Półrocznie " 4.
Kwartalnie " 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego niemieckiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli nastęstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Narocza B.
Jutro: Serapiona B.
Wschód słońca o godz. 6 m. 43. Zachód o godz. 4 m. 44.
Długość dnia godz. 10 m. 1. Ubytek dnia godz. 6 m. 42.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

— Najjaśniejszy Pan rozkazał raczył nałożenie żalobów dworskiej w d. 23 b. m. na przeciąg dni 24-ch, z powodu śmierci Jego Królewskiej Mości Dom Luiza, króla portugalskiego.

We wtorek, d. 22 b. m., Ich Cesarskie Mości, Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszą Swoją Małżonką, o godzinie 1-ej wyjechali z Gątczyna do St. Petersburga koleją warszawsko-petersburską. Z dworca Ich Cesarskie Mości udali się do Kazanckiego soboru, gdzie modlili się i całowali obraz Matki Boskiej, a następnie do soboru Petropawłowski, gdzie odmówili modlitwy nad grobowcami przodków. O godz. 2 m. 37 po południu, Najjaśniejsi Państwo udali się carsko-siełską koleją do Pawłowska, do pałacu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikolajewicza. Po wycieczce w Rodzinę Wielkiego Księcia, o godzinie 6-ej po południu, Najjaśniejsi Państwo kołmi raczyli udać się na Aleksandrowską stację kolei warszawsko-petersburskiej i powrócili do Gątczyna. („Praw. Wiestn.”)

Przemysł, handel i komunikacje.

Drogi żelazne.

— Do dzienników berlińskich telegrafują z Petersburga, że budowa kolei z Chelma do Tomaszowa (gub. lubelskiej) rozpoczęta będzie stanowczo na wiosnę.

— „Grażdania” donosi, że kontrolerem rządowym dróg żelaznych w Królestwie Polskim mianowany został K. O. de Skrochowski.

Handel.

— Zapowiedziane na sobotę zebranie chmielarzy warszawskich nie doszło do skutku z powodu niedostatecznej liczby uczestników. Jak wiadomo, zebrani mieli naradzić się nad projektami p. M. Myszenkowskiego, głównego agitatora powstającego w Moskwie towarzystwa chmielarzów. Wkrótce odbędzie się drugie zebranie w tej sprawie.

Kredyt.

— „Tydzień” piórkowski zapewnia z „najzupełniej pewnego źródła”, że redukcja izb skarbowych, zaniechana nateraz wobec nieznacznych oszczędności, jakie po-

ciągnęłyby za sobą, prawdopodobnie wprowadzoną będzie dopiero łącznie z projektowaną redukcją gubernij w Królestwie.

Pieniądże.

— „Banque de Paris et des Pays-Bas” otwiera w Petersburgu bank francusko-ruski.

— O banku perskim pisze „Kuryer codzienny”: „Jak wiadomo, baron von Reuter otrzymał w Londynie koncesję na utworzenie banku państwowego w Persyi. Kapitał tego banku wynosi 4,000,000 funt. szt., podzielonych na akcje po 10,000 funt. szt. każda. Główne biuro banku mieści się w Teheranie. Bank może zakładać filie w innych miastach Persyi, oraz za granicą. Oprócz wszelkich operacji, właściwych instytucji finansowej, bank może podejmować i prowadzić na swój własny rachunek lub na rachunek osób trzecich wszelkie przedsiębiorstwa finansowe, przemysłowe lub handlowe, jakie tylko będzie uważał za pożądane dla swego głównego celu, żadne jednak z podjętych przedsiębiorstw nie powinno stawać w sprzeczności z traktatami, prawami, zobowiązaniami, a nawet religią kraju. Dyrekcja banku jest obowiązana obznajmiać rząd perski z podejmowanymi przedsiębiorstwami przed ich wykonaniem. Z drugiej strony bank nie ma prawa pożyczać na zastaw jakichkolwiek bądź posiadłości ziemskich w kraju; może to mieć miejsce tylko co do ziemi w samym mieście Teheranie, jeżeli na tej ziemi miały być wzniesione odpowiedni dla banku gmach. Bank nie ma prawa dyskontować lub dawać zaliczki na weksle rządowe, wystawione na inne instytucje. Rząd perski daje bankowi wyłączne prawo eksploatacji, należących do państwa i nieustąpionych jeszcze nikomu kopalni żelaza, miedzi, ołowiu, rtęci, węgla, nafty, manganu, boraksu i asbestu. Z wyjątkiem inżynierów i kierowników robót, wszyscy robotnicy, zatrudnieni przy kopalniach, muszą być poddani mi szacha. Wszystkie kopalnie, których bank nie obejmie w swe ręce w ciągu pierwszych lat dziesięciu od czasu rozpoczęcia swej działalności, będą uważane za opuszczone i państwo rezerwuje sobie prawo rozporządzania nimi bez zasięgnięcia rady banku. Jak wiadomo, baron von Reuter obejmuje za pomocą banku prawie całą działalność przemysłową, finan-

sową i handlową Persyi, tembardziej, że w samej koncesji zastrzeżono, że łącznie z szachem wniósł on działań w celu rozwoju stosunków handlowych z Rosją, Turcją, Indiami i innymi krajami Europy i Ameryki. Bank ma przytem prawo wypuszczać bilety okaziecia, platne przy okazaniu. Suma tych biletów może osiągnąć bez osobnego pozwolenia rządu do 800,000 funt. szt. Dotychczas podpisano w Londynie 100,000 akcji po 10 funt. szt. Z tych 200 należy do barona v. Reutera. Koncesya wydana jest na 60 lat. Za przywilej eksploatacji bogactw kopalnych Persyi bank daje rządowi 16%, czystego zysku osiągniętego z tego źródła. Na uwagę zasługują jeszcze i to, że bank będzie służył za pośrednika w zaciąganiu pożyczek państwowych i będzie dokonywał wypłat rządowych w Persyi i za granicą, jedyną zaś kontrolę nad czynnościami banku pełnić będzie urzędnik wyznaczony przez szacha, niemający jednak prawa mieszać się bezpośrednio do zarządu i czynności banku. Jeżeli dodamy, że rząd ma czynić starania, ażeby kopalnie znajdujące się w rękach osób prywatnych przeszły na dogodnych warunkach w ręce banku, oczywiście się staje, że kapitał angielski zagarnie całkowitą produkcję Persyi.”

Przemysł.

— Spółka kapitalistów miejscowych założyła w Warszawie fabrykę korków, zatrudniającą kilkudziesięciu robotników.

— Fabryka maszyn rolniczych i odlewów p. Alberta Cohena w Piotrkowie, zaopatrzona w znaczną liczbę nowych maszyn pomocniczych, w dniu 21 b. m. rozpoczęła czynności w nowym budynku fabrycznym przy ulicy Bankowej.

— Zarząd górnictwa w Petersburgu otrzymał zawiadomienie, że inżynier górniczy, p. Obruczew, odkrył bardzo bogate pokłady węgla kamiennego w pobliżu rzeczki Oki w okolicach wsi Zaminskoje.

— Ministerym dóbr państwa uznano za bardzo korzystne obrabiać sposobem gospodarczym drzewo z lasów rządowych, przeznaczone na sprzedaż, gdyż kapitał użyty na obróbkę drzewa daje 145,9% zysku.

— Ogłoszono ustawę towarzystwa petersburskich fizyko-mechaników. Towarzy-

stwo ma na celu rozwój produkcji i zabezpieczenie zbytu przyrządów fizyczno-mechanicznych, przysposabianie doświadczonych majstrów i robotników w tej gałęzi przemysłu. Towarzystwo ma prawo utrzymywać składy, magazyny i agentury, urządzić wystawy stałe dla sprzedaży przedmiotów wystawionych, zakładać szkoły specjalne, otwierać warsztaty dla kształcenia majstrów i robotników, organizować instytucje wzajemnej pomocy dla stowarzyszonych, urządzić odczyty, wykłady i t. p. Każdy nowowstępujący płaci rs. 100 dla utworzenia kapitału zakładowego towarzystwa.

— Zarząd towarzystwa akcyjnego przedziałni bawelny, tkalni i blichu „Zawiercie” zawiadamia akcjonariuszów, że w d. 7 grudnia r. b. w biurze zarządu towarzystwa w Warszawie, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie w sprawach następujących: 1) Nabycie na rzecz towarzystwa akcyjnego Zawiercie fabryki przedziałni bawelny braci Ginsberg w Zawierciu. 2) Zatwierdzenie warunków ustanowionych przez zarząd dla wypuszczenia nowych akcji towarzystwa na sumę rs. 1,125,000, na mocy Najwyższego zezwolenia z dnia 14 lipca 1889 r. 3) Zmiana ustawy towarzystwa dla powiększenia liczby członków zarządu z trzech do pięciu. 4) Zmiana §§ 35 i 38 tejsze ustawy w kwestyi udzielenia przez towarzystwo pełnomocnictw i odpowiedzialności, wynikających z tego powodu. 5) Przeniesienie dotychczasowej hipoteki towarzystwa z pod władzy sądu okręgowego w Kielcach pod władzę sądu okręgowego w Piotrkowie. Celem uczestniczenia w zebraniu posiadacze akcji na okaziecia obowiązani są złożyć w zarządzie akcje swoje lub dowody na prawo posiadania takowych na dni siedm przed zebraniem. Z akcji imiennych odstępionych przez jedną osobę drugiej, prawo głosu służy nowemu ich posiadaczowi nie pierwiej, jak po upływie jednego miesiąca od czasu zaznaczenia cesyi w księgach zarządu. Akcjonariusze mogą uczestniczyć w zebraniu przez pełnomocników; w tym ostatnim razie zarząd powinien być zawiadomiony o tem piśmiennie. Pełnomocnikiem może być tylko ten, kto jest sam akcjonariuszem; jedna osoba nie może mieć więcej niż dwa pełnomocnictwa.

RÓŻNE ECHA.

Pałaca kwestya. — Nowa znakomitość. — Kwiatki stylu. — Operacje spekulacyjne. — Nowezasno doniesienia.

Od pewnego czasu dzienniki warszawskie a mianowicie pisma codzienne, zalewają artykuły, artykułki, opowiadania, nowelki, aforyzmy, zapytania i odpowiedzi na temat: Jak kobieta ma podobać się mężczyźnie? O ile mnie pamięć nie myli, zaledw ten atramentu trwa od przeszłego roku, lub niewiele dawniej. Epidemia prawdziwa, która tak zawiądnęła niewieściami umysłami, a przynajmniej pewną ich częścią (pocieszmy się), takie ujście znalazła w dziennikach, że czytelnik gotów jest pomyśleć, iż poza nią nie istnieje w mieście, w kraju, w Europie, ba! w świecie całym żadna inna kwestya. Stanęło wszystko, co jest objawem życia zmysłowego i umysłowego; żyje tylko, rozwija się, wre, kipi, jedyna, jedyna dążność: jak podobać się mężczyźnie? Gdybyśmy wierzyli w teorię mózgowych mikrobów, przypuścilibyśmy, że mikroby jakiś obrał sobie siedlisko w mózgu pań naszych, a z ich mózgowych przeniósł się do głów sekretarzy i kierowników prasy, drogą sympatycznego związku. Zaczęło się to od niewinnej napozór zabawki — „dlaczego panny nie wychodzą za mąż?” Po tem pytaniu nastąpiło drugie: „Co robić, aby wyjść za mąż?” — potem trzecie: „Jak podobać się mężczyźnie?” Sliczniej! Aż wreszcie z nieśmiałości tych zapytań wyłoniło się zuchwałe, niepokojące, zalotne: „Jak podobać się mężczyźnie?” Nie, moje panie i moi panowie, wszystko

ma granicę — jest więc i granica śmieśności. Bawcie się, jeśli chcecie, podobnymi pytaniami na zebraniach towarzyskich w grę w sekretarza, skoro nie macie nic pilniejszego do roboty, ale nie robicie z tej zabawki publicznej kwestyi. Gdy mi wpadły w rękę luźne artykuły powyższej treści, a raczej pozabawione treści, zaciekałoniy byłem, kto też dostarcza do nich materiału. Pytam tedy jednej ze znajomych mi literatek: „Zdaje mi się, że pani pióro poznałem w dzisiejszym feljetonie kuryera?” — „Broni Boże! — odpowiada mi, wzruszając ramionami, — mam ja co innego na głowie; kłoby mi kazal zajmować się taką kwestyą”. „Więc prawdopodobnie panna X, nauczycielka domowa, zamieszkała kilka aforyzmów?” Panna X patrzy na mnie ze zdziwieniem: „Czyż ja mam czas na to, biegnąc z lekcy na lekcy”. — „Więc może żona mego przyjaciela, matka slicznej córeczki i jeszcze piękniejszego synka?” — „Nie mogę uskarżać się na to, abym przestała podobać się memu mężowi — odpowiada mi z czaruującym uśmiechem. — Oż u kaduka! więc panna Z., modniarka?” — „Nie! Pani L., doktor?” — „Także nie. Nie napisałoby cały zastęp kobiet rzemieślniczek, kobiet żon, kobiet nauczycielek, kto więc? Zagadka! Wezle nie. Pisują te artykuły sami dziennikarze do spółki z damami, które niemają nic, a raczej nie chcą znaleźć nic lepszego do roboty. Oto cała historia. Do czego to jednak wszystko prowadzi? Możnaść podobać się, to wynik przymiotów zewnętrznych, lub też duchowych; proces, którego prawie niepodobna określić, kiedy się rodzi i kiedy umiera; z niego wykłada miłość, lub przyjaźń i z nim się kończy. Gdy się czyta te długie sążniste wywody,

rozprawiające o sposobie, jak słońce łowić przetakami, a wodę sitem, porywa człowieka śmiech serdeczny. Pocziwi ludziska! bajka o głupiej żonie, tak stara jak świat, nie straciła jeszcze wagi chwili. Widocznie miłość ustępuje ze świata, gdy się o niej tak wiele mówi, jak o nieboszyku, a skoro tak jest, nie wstrzymaj jej żaden lek ani recepta. Bo prosto: albo mężczyźni nie zdolni są już zupełnie kochać i straciłi zmysł piękna moralnego i fizycznego, a w takim razie niewarto starać się im podobać, albo kobiety zostały ogolocoone ze wszystkich wdzięków, a wtedy nie pomoże im kosmetyk z atramentu i farby drukarskiej przyrządzony. Ale tak nie jest. Miłość istnieje; tylko te, które ją wzbudzają, nie głoszą o tem po dziennikach, i istnieć będzie do skończenia świata, jako popęd nieprzemyślany, wzbudzony zaletanymi powierzchnościami, podtrzymywany wewnętrznie, których nabywa się w szkole serca i rozumu, a nie z przepisów, jak na babki lub placki. Tym, którzy przepisów pragna, daj następujący: Wziąć 4 luty pudru, tyleż różu, 2 czernidla — to wszystko położyć na twarz w pewnych odstępach i ubrać się tak, aby właściwie nie być ubraną, a następnie stanąć w szeregu na rynku, przeznaczonym na targ niewolulic. Środek niezawodny i skuteczny. Kto nie wierzy, niech spróbuje.

Tesame dzienniki odkryły ostatnimi czasami nową gwiazdę, chwalebę sztuki, pannę Zeo czy Zoe, tresującą konie w cyrku Honcke i Gaberel, która jest podobno warszawianką. Doniosło o tem jedno z pism, powtórzyły za niem inne, dodając, że niewiele polek odznaczyło się w tej dziedzinie. Kobiety nasze, które już odznaczyły

się nieraz na polach mniej może karkotomnych, ale za to pożyteczniejsze ziarna przynoszących ogółowi, powinny być niezmiernie uszczęśliwione wysokim zaszczytem, jaki je spotkał obecnie, skoro do grona ich przybyła nowa znakomitość. Czy z takąsamą skwapliwością podawanoby do piśm, a przedewszystkiem dowiadływanoby się o imionach tych pracownic cichych, których odwaga i męstwo w codziennem życiu lub na polu walki w niesieniu pomocy rannym, wśród kul przelatujących, wystawiane są na próbę?.. Słowem, imieniem woltjerki rozbrzmiewa teraz niemal cała prasa warszawska — „nasza” to przecież sława, „nasza” znakomitość. Jednym z grzechów nowoczesnego dziennikarstwa, brzemieniem w skutki, są wszystkie przedczesne doniesienia, któremi przepelnione bywają łamy dzienników. Pominąwszy już fałszywe, a raczej nieprawdziwe wiadomości i wiadomości informacyjne, które w zasadzie nie szkodzą nikomu, oprócz tego chyba, że niejednego w błąd wprowadzają, zwracając się ku tym wieściom, które, czy to mylnie podane, czy zawczasie uchwycone, szkodzą opinii, interesom, a często przyszłości ludzi, będących ich przedmiotem.

Niedawno właśnie zdarzył się wypadek, że wymieniono nazwiska adwokatów, których sądy okręgowe poddały postępowaniu dyscyplinarnemu bez wyluszczenia przyczyn, które wywołały nieprawomocną jeszcze decyzję sądu. Domyślności czytelników zostawiono tu ogromne pole, ze szkodą dla osób, których wina może być zupełnie innej natury, niż te, których zechce się do rozumieć twórcza zawsze fantazyja ludzka. Co mogło być następstwem jakiegoś chwilowego zaniedbania się w obowiązkach,

Stowarzyszenia.

Liczba ubezpieczeń na życie w Rosji wzrosła w ciągu dwulat o 50%. Sumy rzadko przewyższają 5,000 r. Ubezpieczenia renty są jeszcze bardzo rzadkie.

Wykształcenie przemysłowe.

Czytamy w „Tygodniku” piotrkowskim: Departament górniczy zatwierdził wyboru na członków rady pp. przemysłowców Koutkiewicza i Strassburgera. Pierwsze jej posiedzenie urzędowe odbyło się dnia 21 i trwało przez cały dzień. Na posiedzeniu tem 1) rozpatrzone prośby kandydatów, z pomiędzy których dopuszczono do egzaminu przeszło 70, chociaż z powodu braku miejsca przyjętych być może tylko 35; 2) odrzucono prośby tych, którzy mieli mniej niż 15 lub więcej niż 20 lat, robiąc pewne ułatwienia tym ze starszych, którzy odbyli praktykę górniczą; 3) co do kwalifikacji uznano za dostateczne ukończenie szkół dwuklasowych miejskich lub wiejskich, dwóch przynajmniej klas gimnazjum lub szkoły realnej; 4) egzaminy naznaczone na 6 i 7 listopada, a otwarcie szkoły nastąpi prawdopodobnie około 20 listopada. Otwarte będzie tylko kurs pierwszy.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Nabożeństwo.** W dniu 1-ym listopada r. b. o godzinie 10-jej zrana, odprawionem zostanie nabożeństwo dla ewangelików reformowanych w domu modlitwy braci Morawczyków (Herrnchutów) przy ulicy Spacerowej.

(—) **Wiadomości osobiste.** W mieście naszym bawi od wczoraj p. Korwin-Piotrowska, zaszczytnie znana z działalności swej na polu popierania pracy kobiet i autorka cennych prac w tym przedmiocie. Obecnie w tece szanownej autorki znajduje się broszurka p. t. „Udział kobiet w wielkim przemyśle Królestwa Polskiego i ekonomiczno socyalne położenie w nim pracownic. Sposprzeżenia zebrane i zanotowane z małej wycieczki po głównej linii przemysłowej”.

Mając zamiar założenia w Petersburgu „agencję dla wszelkich wyrobów Królestwa Polskiego, w połączeniu z niestającą wystawą próbek”, p. Korwin-Piotrowska przybyła do Łodzi celem porozumienia się z pp. przemysłowcami i zamieszkała w Grand hotelu, gdzie zabawi tylko przez dzień jutrzejszy.

(—) **Nominacja.** Posadę tutejszego sekretarza hipotecznego, objął tych dniach p. Łukomski, b. regent miasta Warszawy.

(—) **Na dowódcę** konsystującej w Łodzi i Zgierzu 10-jej artyleryjskiej brygady, mianowano general-majora Altfiatera. Pan A. w tych dniach do Łodzi przybędzie.

(—) **Koncert Pauliny Lucca** ze współudziałem p. Filipa Forstena, śpiewaka szwedzkiej opery nadwornej, odbył się w niedziele przy przepelnionej sali teatru Thalia. Oprócz wymienionych artystów, miał, według aiższych i programu podanego wcześniej przez „Łodzer Zeitung”, przyjąć udział pan Knauth, fortepianista i urozmaicić kon-

cert wykonaniem kilku utworów fortepianowych; gdy jednak nieprzewidziane przeszkody nie pozwoliły mu przybyć do naszego miasta, koncert stał się jedynie wokalnymi i naprzemian słuchaliśmy śpiewu p. Luccy i p. Forstena. Zbytecznym byłoby rozbiierać krytycznie zalety śpiewu takiej jak p. Lucca artystki. Cieszy się ona sławą i ogólnym uznaniem nie tylko w Europie, ale i w grodach Ameryki. Piękny, szlachetny i niezmiernie rozciągli jej organ mezzo-sopranowy, nie stracił ani na siłę, ani na metalicznym, dziwnie miłe na słuchacza działającym dźwięku, pomimo że *diav* od czterech wieków zachwyca nim słuchaczy. W szerokim jedynie *cantabile*, zwłaszcza w pierwszych numerach koncertu, dostrzegliśmy pewne tremolowanie głosu w średnich nutach. Pod tem wrażeniem wysłuchaliśmy „Na Manzanaranie” Jensena i „Noc” Amadei. „Król Olch” (Brilknig) Schuberta odśpiewany był prawdziwie po mistrzowsku. Sam zgasły twórca tego arcydzieła, gdyby słyszał je wykonane przez Luccę, serdecznieby przyklasnął. Co za deklamacja! jakie zrozumienie i frazowanie! Nie znający nawet treści usłyszeli w śpiewie artystki skargę i krzyk trwogi dziecięcia, kojące je poważne perswazyje ojca i siołki, czarujący głos króla upiórów. Dziecię skonało, tuląc się do piersi rodzica. Zebrane tłumy słuchaczy wstrzymały oddech w zachwycie, aby po chwili wybuchnąg grzotem oklasków, który zmusił artystkę, po kilkakrotnym przywołaniu, do zaśpiewania nad program francuskiego romansu „Si tu m'aimais”. W drugiej części koncertu zachwycała nas szczególnie „Habenera” z opery „Carmen” i klasyczne istotnie wykonanie duetu z opery „Don Juan” Mozarta, w którym p. Forstén dzielnie wótrował koncertante. To też za liczne oklaski i przywołania wywdzięzyl się artyści odśpiewaniem nad program duetu Mozarta z opery „Wesele Figara”. P. Forstén przedstawił się nam jako barytonista o pięknym, metalicznym i sympatycznym, choć niezbyt silnym głosie. Niskie tony słabe, a w wysokich zanawazyłszy jakby tenorowe brzmienie. Wybór śpiewanych przez niego w niedzielnym koncercie kompozycji dowodzi, że artysta ten traktuje sztukę poważnie i nie goni za efektem i błyskami. Duety Mozarta, które śpiewał z Luccą, wykonane były bez zarzutu tak pod względem zrozumienia kompozycji, jak traktowania śpiewu. Nie powiemy, aby p. Forstén był już mistrzem w swej sztuce, ale przynajmniej, że posiada wszelkie warunki, aby nim zostać wkrótce. Wykonanie arii z op. „Jessonda” Spohra i neapolitańskiej pieśni „Le timbre d'argent” Saint-Saënsa, wymownym jest tego dowodem. Na fortepianie towarzyszył p. Heyer i jak zwykle, dzielnie wywiązał się ze swego zadania. *S. Krzyżowski.*

(—) **Śpiewy kościelne.** Wiadomo powszechnie, że śpiew kościelny w naszym mieście pozostawia wiele do życzenia; nie każdy jednak wie, z jakimi trudnościami trzeba walczyć, ile trudu ponieść, ażeby z surowego zupełnie materiału utworzyć jakiegoś taki chór kościelny. Członków chóru ko-

ścielnego w Łodzi dostarcza bowiem tylko klasa rzemieślnicza, która chętnie niesie swoje usługi dla podniesienia aroczystości nabożeństwa. W Warszawie, gdzie młodzież ma sposobność uczyć się śpiewów chóralnych wieczorami w towarzystwie muzycznym, łatwiej jest skompletować towarzystwa śpiewu kościelnego; w naszym zaś mieście trzeba dużo dobrej woli tak ze strony amatorów, jak i organizatorów i kierowników śpiewu kościelnego, ażeby się mogło zebrać znośne towarzystwo. Dlatego też za prawdziwą zasługę poczytać należy p. Votydzę, organicie w kościele S-go Krzyża, że zdołał utworzyć chór z młodych uczniów, śpiewających już od trzech tygodni w pomienionym kościele podczas wotywy. Dzieci zwykle garna się z początku bardzo chętnie do wszystkiego, co je bawi, lecz zniechęcają się bardzo prędko i z tego powodu utrzymanie ich w należytym liczbie, przedstawia niemałą trudność. Byłoby więc pożądanem, żeby rodzice sami przychodzili w pomoc usłowniom p. Votygi, zachęcając swych synków do pilnego uczęszczania na śpiewy.

(—) **Z sądu.** Sędzia II rewiru m. Łodzi w dniu 26-ym b. m. rozprawił między innymi sprawę następującą: Powódka G. wystąpiła przed sąd z pretensją do U. o zwroćcie jej rzeczy, które pozwanemu kupiła w nazliż, że tenże się z nią ożeni. U. jednak nie chciał się zdecydować na zawarcie związku małżeńskiego, ponieważ G. liczy 57 lat wieku, on zaś dopiero 30. Sędzia przyznał powódce prawo do zwrotu kupionych przez nią rzeczy narzeczonemu, a U. poradził ożenić się z młodszą kobietą.

(—) **Zjazd sędziów pokoju** w dniu 31 b. m. osądzi następujące sprawy karne: 1) przeciwko Kazimierzowi Skalińskiemu oskarżonemu o zakłócenie spokoju publicznego, 2) Hieronimowi Koniecznemu o pobicie Franciszka Albińskiego, 3) Michałowi Golanawowi o obelgi piśmienne, 4) Emilii Geller i Adelajdzie Frejlich o pobicie Zejldy, 5) Franciszkowi Pianowskiemu o samowładność, 6) Józefowi Markowski o zobelzenie Walery Piaseckiej, 7) Józefowi Markowski o samowładność, 8) Józefowi Frankenbergowi, Moszkowi Żurkowskiemu i innym o zobelzenie Adolfa Mantinbanda, 9) Ickowi Kalifornskiemu o pobicie Wacława Kobyleckiego, 10) Fryderykowi Sztajngertowi o zobelzenie Emilii Mac, 11) Juliuszowi Antoniemu o zobelzenie Samuela Gusta, 12) Józefowi Bondelowi o samowładność, 13) Marcinowi Józwiakowi o tosam, 14) Antoniemu Kosiada o kradzież siana Piotrowi Loszowskiemu, 15) Wawrzyńcowi Bieda o kradzież, 16) Edwardowi Rosperowi o samowładność, 17) Antoniemu Świątkowi i innym o pobicie, 18) Marcinowi Wankiewiczowi o kradzież, 19) Adolfowi Rystowi i Gotlibowi Bajerowi o niewykonanie rozporządzeń policyi, 20) Tomaszowi Krygerowi o kradzież desek Szlamie Szlamowiczowi, 21) Wilhelmowi Bragowrowi o pogroźki Józefowi Zaborowskiemu, 22) Emilii Malong o samowolne pasenie bydła na owsem oblanem polu, 23) Janowi Romanowiczowi i Wawrzyńcowi Grzelczakowi o samowolny przejazd przez cudze pola, 24) Walentemu wielkim „sił, sił mi brak!”. Drodzy czytelnicy, przedstawicie sobie z całą powagą konającego z braku sił człowieka, który jednocześnie zdobył się może na wołanie wielkim głosem. Ja, bo nie mogę. Zestawienie tych faktów tak łechce mój nerw śmiechu, że aż lzy mi kapią z oczu. To się nazywa wywoływać grozę tragiczną.

Od niedawna czasu wystąpił na widownię literacką poeta-realista, majojęcy typy wiejskie, p. Kasprowicz. Być może, że ten nowy talent, rzeczywiscie wysoce oryginalny, kryje w sobie reformatora — być może. Nie chcę przesądzać, czy od pojawienia się jego nie powstanie nowa era w poezji rodzinnej, ale bądźco bądź realizm jego poezji, czy też poezja jego realizmu, ubiera się w język, w którym niezawszę poznałby się jego bohater, Wojciech lub Bartek, a kto wie nawet, czy zrozumiałby ją. Dla ogółu wykształconego język to prawie zupełnie niezrozumiały, a wyrazy „kiecka, plecka” i t. p., jakkolwiek nie przeczą przeciw prawdzie, przeciw czystości języka ogromnie. Kto chciałby w formie tej poezji doszukać się wdzięku, dźwięku, potoczności, wogóle tego wszystkiego, co stanowi jej piękno, napróżno traciłby czas. Rymy, albo to są rymy właściwe? Ale być może, powiadam raz jeszcze, że stoję wobec nowego reformatora, nie chcę więc wobec niego odgrywać roli krytyków starej szkoły wobec Mickiewicza. Co zaś do treści, to wabrę ciągle koło ponurych tematów, branych chyba już nie z dzisiejszych czasów, w których wieśniak, względnie do innych warstw społecznych, nie jest ani nieszczęśliwym, ani nposledzonym. W każdym razie, czekam na ujrzienie u sobie p. Kasprowicza nowej gwiazdy na niwie naszego piśmiennictwa, gdyż talent to interesujący, chociaż wyznaję, że osobście forma jego poezji nie przypada mi wcale do gustu.

Abnegat.

Wiśniewskiemu o samowolne opuszczenie służby, 25) Adamowi i Ewie Urbanikom o samowolne zrywanie owoców w cudzym ogrodzie, 26) Janowi Wieczorkowi i Andrzejowi Pawłowskiemu o samowolne pasenie bydła na cudzem polu, 27) Andrzejowi Kubiakowi o tosam, 28) Michałowi i Karolinie Motylom o tosam, 29) Karolowi Drymelowi o sprzedaż trunksów w czasie niewłaściwym, 30) Aronowi Rosenblumowi o tosam, 31) Antoniemu Kobieliskiemu o oszustwo, 32) Ferdynandowi Szretrowi o zakłócenie spokoju publicznego, 32) Kiwio Gutmanowi i Lewkowi Goldbergowi o oszustwo. Prócz tych, zjazd rozstrzygnął jedną skargę incydentalną, podaną na rezolucyję sądu gminnego 2 okręgu powiatu łódzkiego.

(—) **Handel zbożowy.** Kupiec tutejszy p. N. zakupił od handlarzy zbożowych w Strykowie zboża pochodzącego od obywateli z tamtejszej okolicy, 3,800 korey.

(—) **Brak zamówień.** W okolicznych miasteczkach, jak nam donoszą, uskarżają się na brak zamówień towaru do większych składów w Łodzi. Stagnacja pod tym względem wpływa ogromnie szkodliwie na był drobnych tkaczy. W Aleksandrowie kilku szubienników zaprzestano robót, a przygotowanego towaru nie mogą złożyć w drodze sprzedaży hurtowej; detalicy sprzedają, prawie nic nie zarabiają.

(—) **Napad.** Na przechodzącego robotnika Wernera z fabryki knotów, napadło na Zielonym Rynku dwóch nieznanych ludzi. Napastnicy powalili go na ziemię i bili, dopóki nie stracił przytomności, poczem odebrawszy mu cztery ruble z kopiejkami, unieśli.

(—) **Wypadek.** W sobotę wieczorem niejaka Elżbieta P., schodząc z bielizną z góry, spadła ze schodów i zlamala sobie rękę.

(—) **Kradzieże.** Z mieszkanka Zajwła Wajnera, przy ulicy Sredniej pod N. 433, kobieta I. M. skradła pled wartości rs. 8. Złodziejkę policja tutejsza ujęła i pled odebrała.

Panu L., pracującemu w fabryce p. S. cyganka proponowała wrożenie z kart, na co się p. L. zgodzić nie chciał. Gdy po kilkakrotnej odmowie natarczywość cyganki stała się coraz większą, p. L. zmuszony był w sposób niegrzeczny wyprosić ją za drzwi. P. L. w kwadrans po odejściu cyganki spostrzegł brak zegarka z łańcuszkiem, który leżał na stole. Pogonił i wszelkie poszukiwania były bezowocne.

(—) **Teatr łódzki.** Dziś w teatrze „Victoria” przedstawioną będzie komedia w 4 aktach „Fernanda” W. Sardou.

KRONIKA.

Warszawa.

— Wyszła z druku broszurka p. t.: „Hygiena wzroku, z dzieła d-ra Ks. Gałęzowskiego, streszczył dr. J. Starkman. Warszawa 1889.” Broszurka zawiera pokrótce opowiedziane przyczyny wywołujące cierpienia oczu w różnych peryodach życia, oraz podaje sposoby unikania niektórych z tych szkodliwych wpływów. Najtrudniejszy to dział higieny do spopularyzowania i nie można powiedzieć, aby się to w zupełności autorowi udało, przyczyną czego bezwątpienia między innymi są zbyt szczupłe wymiary broszurki. Z tem wszystkim jednak czytelnik znajdzie tu sporo pożytecznych wskazówek, tak dla prywatnych osób, jako też dla przelozonych szkół tudziej rodziców, opiekunów i t. p. Szkoda, iż język nie odznacza się czystością, a w wielu miejscach wprost jest niezrozumiały dla szerszej publiczności, dla której właśnie to dziełko jest chyba przeznaczone.

— Warszawski okrąg naukowy zawiadomił naczelnikowi dyrekcji naukowych, ażeby w przyszłości na posady nauczycieli początkowych przyjmowani byli wyłącznie wychowawcy seminariów nauczycielskich, po ukończeniu całkowitego kursu.

— Dnia 10 listopada odbędzie się posiedzenie spółki komandytowej ogrodu zoologicznego. Zebranie wybierze delegację do sprawdzenia fundusów, tyjących się nabycia „Bagatel” na rzecz spółki.

— „Kuryer codzienny” donosi, że w Warszawie zawiązuje się klub ślacy, który będzie uprawiał specjalnie gimnastykę i wogóle sport, służący do wyrabiania siły i zręczności.

— Wszystkie statki pasażerskie, przybijające do brzegu Wisły pod Warszawą, od wiosny obłożone będą podatkiem nawigacyjnym.

— W tych dniach kilku czeladników ślusarskich z Warszawy udalo się do Paryża na wystawę.

— Z wiosną przy rogatce Mokotowskiej ma być otwartą stacya doświadczalna nasion zbożowych i kwiatowych.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że prałat Zdanowicz, zarządzający diecezyą wileńską, mianowany zostanie biskupem

lub czegoś podobnego, czasami nawet nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, w domniemywaniu przybiera wymiary olbrzymiego przestępstwa. W każdym razie, takie nieostrożne ogłoszenie niszczy zaufanie ogółu do ludzi, którzy, pomimo rzekomego wykroczenia przeciw swym obowiązkom, mogą skądinąd na zaufanie w zupełności zasługiwać. To jedno. Podrugi: podobne decyzje sądu ogłaszane bywają przy drzwiach zamkniętych i służy od nich apelacya do wyższych instancji, które bardzo często, po dokładnem rozpatrzeniu sprawy, postanowienie już wydane uchylają. Nietylko w tej, ale i w innych sprawach tensam system postępowania wysoce niemoralny i w skutkach złośliwy a nieobliczony, sprwadza tysiące szkód dla jednostek i dla całego społeczeństwa. Słuszne jest a nawet konieczne publiczne piętnowanie za pomocą prasy, ale nie powinno ono nigdy być nadużywanem, gdyż jako takie, nawet bez innych następstw osłabia wrazenie swego ciosu, a zarazem obniża ogromnie poziom etyczny prasy i społeczeństwa, które przestaje w końcu z nią się liczyć.

Dużo dałoby się też powiedzieć i o kładzeniu nosa w sprawy domowe, które obecnie stracily swą nietykalskość; dużo o wywelekanu na jaw rzeczy, które, jak brudna bielizna, powinny leżeć w osobnem ukryciu; są to wszystko plagi, gorsze od egipskich, które spadają na głowy biednych ludzi częściej, niż błoto nliczne, rozbrzyziwane jesienią przez koła pojazdów i dorożek. A błota tego bardzo wiele. Gdyby niewieńczy wieściom, które krążą po świecie, że większa część zachwianych interesów handlowych i przemysłowych jest spekulacyą, obliczoną na kieszenie wierzycieli, smutniej jeszcze zrobiłoby się w duszy.

Skoro upadłość firmy jest skutkiem zle idących interesów, nieszczęśliwych okoliczności, wreszcie nadprodukcji, nie można rościć zbyt wygórowanej pretensji do nie-

szczęsnego bankruta. Ale skoro on poluje tylko na dobrą wiarę i zaufanie ludzi, którzy nieraz powierzają mu cały byt swój, opinia publiczna powinna znaleźć wtedy w kolezanie swym dość strzał zatrutych, które trafiłyby tam nawet, gdzie prawo jest bezsilne. Istnieje prztem podwójna moralność, którą się posługują panowie bankruci w takich razach w postępowaniu z firmami krajowemi i zagranicznymi, którym są dłużni. Z krajowemi wychodzą jeszcze jakotako, układając się z nimi o spłatę wyrzekłości, zagraniczne puszczają z kwitkiem, gdyż istnieje mniemanie, że obrabować kupca zagranicznego nie jest grzechem, przeciwnie, zasługa.—Gorzkie te i smutne myśli warto rozweselić czemś jaśniejszem. A zatem dowiedz się, czytelniku, że artysta rzeźbiarz, p. Lewandowski, wykonał dwa portrety w rzeźbie. Wincenciego Pola i pani Gabryeli Śnieżko-Zapolskiej i umieścił je obok siebie na wystawie sztuk pięknych w Krakowie. Mój Boże! jak to słowa kojarzy ze sobą ludzi! Ani się spodziewał nieboszczyk pan Wincenty, jaką to nadobną towarzyszką obdarzą go po śmierci! Wspominając o pani Zapolskiej, niepodobna pominąć ostatniej jej olbrzymiej powieści z pensyonarskiego życia, p. t. „Przedpiekło”. Pani Zapolska wynurzywszy w niej wiele myśli zdrowych, trochę tylko z przesadą wypowiedzianych, daje czytelnikowi niepospolitą strawę duchową. Obok najbardziej ponurych obrazów, spotyka się tam sceny, przy których za boki trzymać się trzeba od śmiechu. Działo to nader zbawienne na czytelnika, bo inaczej dostałby hipokondryi od całego szeregu tragicznych scen i rozpaczliwych refleksyj, na których to od czasu do czasu odpoczywają sobie bohaterowie powieści po konwulsyjnych miotaniach i tańcu świętego Wita, jakie w nich odprawia ich organizm. Weźmy np. taką scenę, gdy konająca z wycieńczenia kobieta wola głosem

tytularnym, z obowiązkiem rezydencji w Petersburgu; zarząd archidiecezji mohylewskiej pozostanie we władaniu prałata Dowgiałły. Biskup wileński ma zostać prałatem kapituły i członkiem konsystorza archidiecezji mohylewskiej ks. Awiziewicz; biskupem lubelskim kanonik Jacewski, biskupem płockim ks. Nowodworski, sufraganem kalisko-kujawskim we Włocławku biskup-sufragan płocki, ks. Kossowski.

Pod przewodnictwem r. t. N. Kabaszyna, utworzyła się komisja przy ministerjum spraw wewnętrznych, celem opracowania ustawy lekarskiej.

Ministerjum dóbr państwa poczyniło starania o powiększenie funduszu na zapomogi dla urzędników wdów i sierot po urzędnikach tegoż ministerjum.

Minister oświaty pozwolił przyjmować do oddziałów ogólnych szkół realnych i tych uczniów, którzy, po ukończeniu klas zasadniczych, otrzymali prawo wstępu jedynie do oddziałów specjalnych. Rozporządzenie to wydano skutkiem zwinienia oddziałów specjalnych klas dopełniających.

Na zjeździe naturalistów w Petersburgu, jak donosi „Nowoje wremia”, ma być między innymi poruszona kwestya utworzenia w Rosyi centralnego towarzystwa meteorologicznego.

Wozni mianowani, przy zjazdach sędziów pokoju w Królestwie Polskiem, w myśl Najwyższej zatwierdzonego zdania rady państwa z d. 17 listopada 1886 roku, mają prawo do wynagrodzenia podług takay za doręczenie stronom awizacji sądowych w sprawach cywilnych, wszelkie zaś awizacje wysyłane z kancelaryi sędziów pokoju, powinny być doręczane bezpłatnie, gdyż doręczający powinni być utrzymywani z funduszy kancelaryjnych i nie mają prawa do wynagrodzenia za swe czynności od stron.

Według wyjaśnienia senatu, etykiety nawet z rysunkami i ozdobami, naklejane na różnych towarach, nie podlegają cenizrze prewencyjnej; wyjaśnienie to opiera senat na art. 167 ustawy o cenzurze wyd. 1886 r. Drukarnie i litografie, otrzymawszy obstarunek na etykiety, powinny wpisać takowe do księgi obstarunków, a gdy się okaże, że pod formą etykiety wydane zostały inne jakies utwory, właściciele drukarni i litografii mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za naruszenie ustawy o cenzurze. Gdyby nadto okazało się, że treść lub rysunki na etykietach świadczą o jakimś celu przestępnym, to odpowiedzialni będą i ci, którzy takowe obstarowali.

Dzienniki petersburskie objaśniają, że ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło wysygnować 10,000 rs. na stosowne środki ostrożności przeciw szerzeniu się chorób zakaźnych.

„Nowoje wremia” donosi, że ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt ścisłej kontroli nad kancelaryami strażniczymi.

Organizując się w Petersburgu „klub ludzi pracy”, do którego może należeć każdy człowiek pracujący bez różnicy stanu i zawęcia. Szynkarze i właściciele lombardów nie mogą być członkami stowarzyszenia.

ROZMAITOSCI.

Wybuch błota miał miejsce we wsi Kantzorik w odległości 60 kilometrów od Erzerum w Azyi mniejszej. Na kilka dni przed katastrofą mieszkańcy usłyszeli podziemne szmerzy i przerażeni zostali zatrzymaniem się źródeł. Z rozporządzenia władzy przygotowywali się do ucieczki, gdy nastąpił wybuch wśród straszego loskotu d. 2 sierpnia. Potop błotny rzucił się z górnych części doliny Kantzorik, niosąc skały i ziemię z gór wyrwaną. Wioska ze 136 mieszkańcami została pochłonięta. Masa błota zajmuje pas do 300 metrów szerokości, a długości 7—9 kilometrów. Grubość jej dochodzi do 10 m. objętość 50 mil. met. sześciennych. Góra, z której wylało się błoto świeci olbrzymim rozpadnięciem, wydającą woń silną. Katastrofa jest objawem natury wulkanicznej, jak donoszą uczeni.

Tragedya rodzinna. W okolicy debrzyńskiej mieszkał niejaki Moricz, człowiek gwałtowny, który okrutnie obchodził się z żoną i dwójkiem dzieci. Syn jego, Józef, parząc na cierpienia siostry i matki, cierpiąc jeszcze więcej, niż one. Skoro dobiegł lat młodzieńczych, wzięto go do honwedów. Przed kilkoma tygodniami powrócił do domu i natrafił na scenę rodzinną, gdy ojciec zgnęał się nad ofiarami jego zapalczywości. Syn prosił ojca o cierpliwość. Od słowa do słowa, doszło do tego, że Józef Moricz chwycił za broń i zastrzelił ojca. Uwagiony skazany został na śmierć, co taką rozpacz napelnilo matkę i siostrę, że odebrały sobie życie. Józef w więzieniu oczekuje wykonania wyroku, a dzienniki petersburskie wstawiają się za nim do sądu, jako za jedną z ofiar rodzinnych stosunków.

W Paryżu zmarł znakomity dermatolog dr. Filip Ricord.

W Australji w Brisbane, wystawiono w teatrze sztukę śpiewaną wokalnie.

Kuba Rozpruwacz rozpoczął swą krwa-

wą działalność w Hamburgu. Dzienniki notują kilka jego obaar.

Przecięcie powietrznych drutów elektrycznych. P. Grant, burmistrz New-Yorka, rozkazał poprzeczyć wszystkie druty elektryczne, z powodu wypadku, jakiemu uległ w New-Yorku mechanik pracujący na dachu przy naprawie przewodników elektrycznych. Drut przetrzymał go na połowie i stracił na bruk publiczny. Mer New-Yorka, dbając o bezpieczeństwo miasta, toczył już oddawna walkę z towarzystwami elektrycznymi, które poprzeczały powietrzne druty ponad najludniejszych ulicami miasta. Obecnie, chwycił się doraźnych środków, aby zmusić towarzystwo do przeprowadzenia komunikacji podziemnej, a tymczasem New-York pogrążony jest w zupełnej ciemności.

W Lemaus we Francyi spłonął magazyn towarowy, a wraz z nim kilkoro ludzi.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Czytamy w „Warszawskim Dnienniku”

„Wiedenskie i petersburskie gazety rządowe ogłosiły 20 b. m. reskrypt cesarski, wydany na imię ministra spraw zewnętrznych hr. Kalnoky'ego, na mocy którego od tej pory armia austriacko-węgierska, jakoteż flota i wszystkie instytucje wojskowe będą nosiły nazwę cesarskich i królewskich zamiast dawnej nazwy cesarsko-królewskich. W reskrypcie cesarz rozkazuje hr. Kalnoky'emu, aby zawiadomił o tem rozporządzeniu obu prezesów ministrów austriackiego i węgierskiego. Reskrypt kończy się następującymi słowami: „Srodek ten, zupełnie odpowiadający prawym stosunkom obu państw monarchii, ustanowionym prawem z 1867 r., w żadnym razie nie powinien naruszyć jedności i niepodzielności wspólnej armii i floty, które ostatecznie zatwierdzone są przez sankcje pragmatyczną i wypływającą z niej prawa z 1867 roku.”

O ministerjalnych naradach, które odbywały się w Wiedniu przed zjawieniem się reskryptu, petersburski korespondent opowiada następujące interesujące szczegóły: szczególnie energicznie sprzeciwiał się zmianie nazwy armii austriackiej prezes ministrów hr. Taaffe, którego przeciecz wcale nie można nazwać ani upartym centralistą, ani pedantem w kwestiach formalnych. Pokazało się przeciecz, że przeciwnikami rozszerzenia dualizmu byli niezapelniali centraliści, lecz federaliści; oni najprzód opierali się węgierskiemu żądaniu, a potem, kiedy okazało się niemożliwym jego odparcie, zaproponowali kompromis w takim duchu, żeby i austriacka landwera od tej pory nazywała się cesarską i królewską. Wogóle w radzie koronnej ujawniło się, że największymi przeciwnikami dualizmu są stronicy czeskiej autonomii, wskutku tego przedstawicielom gabinetu węgierskiego przyszło walczyć z nimi, a nie z naturalnymi obrońcami jedności armii. „Nene freie Presse” czyni uwagę, że cały przebieg tej dziwnej sprawy potwierdza smutne przekonanie, że system decentralizacji czyni groźne i nadzwyczaj szybkie postępy i że armia niedługo będzie się opierała niszczącemu wpływowi tego systemu. Już i teraz system decentralizacji tyczy się daleko więcej spraw realnych, aniżeli formalnej nazwy armii.

Niektóre gazety niemieckie donoszą, że rząd niemiecki dowiedział się ze źródeł wiarygodnych, iż zamknięta obecnie liga patriotów zaczęła zbierać składki na utworzenie kapitału, mającego służyć do agitacji wyborczej w czasie przyszłych wyborów w Alzacji i Lotaryngji. Dlatego rząd pilnie będzie śledził przebieg wyborów w prowincjach Cesarstwa i z nieubłaganą surowością będzie przesładował agitatorów.

Gazeta hamburska donosi, że przed wyjazdem cesarza do Grecji, hr. Waldersee złożył wizytę księciu Bismarckowi i długo z nim rozmawiał. Ta rozmowa zwróciła na siebie szczególniejszą uwagę berlińskich sfer politycznych i mówią, że odbyła się ona skutkiem żądania cesarza, który pragnie położyć koniec naprężeniu stosunków pomiędzy dwoma znakomitymi mężami stanu.

TELEGRAMY.

Petersburg, 26 października. (Ag. pln.). Dla pełniących na wodach wewnętrznych obowiązki kapitanów, sterników i maszynistów na parostatkach towarzystw prywatnych, a posiadających niezbędne dyplomy, ustanowione zostało jednostajne umundrowanie.

Petersburg, 26 października. (Ag. pln.). Niewypłacalny właściciel kantoru wксу Singera, zamknięty został w więzieniu prewencyjnym. Na majątek żony Singera położono areszt, pomimo opozycji.

Moskwa 26 października. (Ag. p.). Sąd

okręgowy wydał dzień wyrok w sprawie o rnięcie domu towarzystwa kupieckiego na moście Kuznickim, przyczem straciło życie 11 robotników i tyluz doznało okaleczeń. Wszystkie oskarżeni uznani winnymi i skazani: prócz pokuty kościelnej, architekt Kamiński na areszt na odwachu przez 6 tygodni, architekt Popow na więzieniu przez 3 miesiące, inżynier Knipper na areszt policyjny przez 2 tygodnie, członek komisji budowlanej Bernikow na areszt przy więzieniu przez 6 tygodni, prezes komisji budowlanej Kolungin i członkowie Popow i Kuzniecowa na surową nagannę. Nadto postanowiono w obecności sądu rozebrać ścianę na moście Kuznickim, resztę zaś naprawić.

Ateny, 26 października. (Ag. p.). Przybyła tu cesarzowa Fryderykowa, księżniczka Zoła i jej siostry.

Wiedeń, 26 października. (Ag. p.). Krążą pogłoski, że książę Koburski zareczył się w Monachium z księżniczką Ludwiką Alençon, córką księżny Alençon, siostry cesarzowej austriackiej.

London, 26 października. (A. p.). Margrabia Salisburg oświadczył z powodu pogłosek o okrucieństwach turków na Krecie, że wiadomości stamtąd pochodzące, są, według opinii konsula angielskiego, przesadzone.

Petersburg 27 października. (Ag. pln.). Przy spisie opieczętowania w kantorze Singera w kasie znaleziono 543 ruble papierami, 81 rub. 15 kop. srebrną i 47 kop. miedzianą monetą. Przeważną część pozostawionych stanowią niżsi urzędnicy, drobni kupcy i robotnicy fabryczni. Pretensyj zadyktowano dotychczas na 300,000 rubli przeszło.

Petersburg, 27 października. (Ag. pln.). „Grażdaninowi” donoszą z Berlina, że wartość tabakierki darowanej przez Jego Cesarską Mość ks. Bismarkowi, ocenianją na 24,000 marek.

Petersburg 27 października. (Ag. pln.). „Nowoje wrem.” donosi, że rodziny zabitych i poszkodowanych wskutek katastrofy dnia 17 października r. z., z powodu odmowy zarządu kursko-azowskiej drogi, nie chcącego wynagrodzić ich z zasady, że otrzymują pensje z gabinetu, przenoszą sprawę do sądu, a popierają ich żądanie będącimi adwokatami.

Ludwigslut, 27 października. (Ag. p.). J. C. W. Wielka Księżna Marya Pawłowna wyjechała do Cannes.

Paryż, 27 października. (Ag. p.). Wczoraj, o godz. 6 1/2 wieczorem, J. C. W. Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz złożył wizytę prezydentowi Carnotowi. Wielki Książę spędził w elizejskim pałacu 20 minut. Rozmowa miała charakter bardzo serdeczny. Z powodu spóźnionej pory, prezydent zmuszony był odłożyć wizytę do dnia dzisiejszego.

Ateny, 27 października. (Ag. p.). Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj o godzinie 4 po południu. Wszyscy dostojni goście wyjechali na spotkanie, a król i królowa greccy udali się powitać cesarza na jacht „Hohenzollern”.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 26 października. Wskle kr. term na: Berlin (2 d.) 47.50 żąd., 47.35, 37 1/2, 40 kup.; Londyn krót. ter. (3 m.) 9.57 żąd.; Paryż (10 d.) 38.40 żąd., 38.40, 27 1/2, 22 1/2 kup.; Wiedeń 8 d.) 81.15 żąd., 80.90 kup.; 4% listy likw. Król. Polsk. 37.85 żąd.; male 87.45 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II em. 100.00 żąd.; 4% pożyczka wst. 1887 r. 84.25 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej ser. 96.90 żąd., 96.60, 65 kup.; III ser. lit. B 95.40 żąd., 95.20 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 88.50 żąd., 98.10 kup.; II 95.75 żąd.; III 95.10 żąd., 91.80 kup.; IV 94.70 żąd.; V 94.50 żąd.; 5% oblig. m. Warszawy d. 96.25 żąd.; 5% listy zast. m. Łodzi ser. I 95.50 żąd., II 93.25 żąd., III 93.00 żąd.; IV 92.50 żąd.; Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%. Wartość kuponu z potr. 5% listy zastawne ziemskie 163.6, warsz. I i II 33.—, Łodzi 230.8, listy likwid. 159.1, poz. premialna I 135.8, II 50.7.

Petersburg, 24 października. Wskle na Londyn 95.75, II pożyczka wschodnia 99 1/2, III pożyczka wschodnia 99 1/2, pożyczka z 1884 r. —, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 149.75, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 256.00, petersburskiego banku dyskontowego 652, banku między-narodowego 544, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 26 października. Banknoty ruskie zaraz 211.60 na dostawę 210.75, weksle na Warszawę 211.10, na Petersburg kr. 210.00, na Petersburg d. 206.75, na Londyn kr. 29.38%, na Londyn d. 30.22, na Wiedeń 171.00, kupony celne 324.00, 5% listy zastawne 62.10, 4% listy likwidacyjne 57.00, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 93.40, 4% z 1887 r. —, 6% renta złota 113.75, 5% r. zł. z 1884 r. 102.50, pożyczka wschodnia II em. 64.70, III emisji 64.50, 5% listy zastawne ruskie 103.40, 5% pożyczka premialna z 1864 roku 168.50, także z 1866 r. 154.00, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 190.10, akcje kredytowe austriackie 107.60, akcje warszawskiego banku handlowego 81.00, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% przywzajemne 4 1/2%.

Londyn, 26 października. Pożyczka ruska z 1880 roku II em. 92, 2%, konsola angielskie 97 1/2.

Petersburg, 26 października. Łój w niżejcu 47.00, Pszenica w m. 16.50, Żyto 7.00, Owies w m. 4.30, Koniopie w m. 45.00. Sienie liiane w m. 13.00, Zimno.

Berlin, 26 października. Pszenica 178 — 190 na paźdz. 184.00, na kw. maj 191.50, Żyto 160 — 170, na paźdz. 166.25, na kw. maj 167.25.

Havre, 26 październ. Kawa good average Santos

na grudz. 99.00, na marzec 95.00, na maj 94.50, Stale.

New-York, 24 października. Bawelna 10 1/2, w N. Orleansie 9 1/2.

New-York, 24 października. Kawa (Fair-Rio) 19.25, Rio N 7 low ordinary na paźdz. 15.02, na grudz. 15.02.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 27 i 28 października: W parafi katolickiej 26, a mianowicie: Andrzej Cieslicki z Maryanną Sztajgor, Antoni Nijakowski z Agnieszka Piornunowska, Józef Sowiński z Antonią Mastalerz, Leopold Diwok z Julianną Szczepaniak, Antoni Balcerzak z Maryanną Olewską, Józef Graczyk z Maryanną Wejman, Walenty Skibler z Katarzyną Morawską, Stanisław Prętlak z Zuzyą Rycharcowska, Feliks Józef Jędrzejewski z Maryanną Kwiatkowska, Adam Kaszelik z Maryanną Polbaw, Władysław Zachoszer z Joanną Obst, Wawrzyniec Świętołowski z Teofilą Chartuch, Józef Komorowski z Franciszką Matera, Józef Milizynski z Maryanną Jarosowska, Michał Fodemski z Florentyną Krępkowska Kłomens Antonia z Antonią Adamek, Maciej Matusiak z Antonią Sobolewska, Franciszek Krzemiński z Anstazją Antelska, Franciszek Gottfald z Maryanną Koch, Marcin Dyonizjak z Franciszką Wesolowska, Robert Staszowski z Joanną Zabską, Walenty Jaroszek z Katarzyną Stasiak, Ignacy Jarosz z Anną Andrie, Marcin Wyreński z Jadwigą Wilezak, Leonard Staniszewski z Maryanną Murawska, Jan Obzaleger z Maryanną Mariniak.

W parafi ewangelickiej 12, a mianowicie: Fryderyk Leopold Ludwik Tietz z Amalią Rode, Karol Longun Palmer z Emmą Mantaj, Adolf Kulpsel z Berą Ryk, Karol Henryk Arnold z Julianną Koller, Teodor Wilhelm Scheller z Maryanną Hartman, Jan Blankfeld z Franciszką Rasowska, Jan Bogumił Volke z Emilią Habliczek, Karol Ernest Schulz z Berną Natalią Zeidler, Leopold Ferdynand Figulus z Wandą Zeidler, Henryk Franciszek Hermann z Emilią Bacz, Edward Hämsser z Maryą Schwalm, Fryderyk Siebert z Anną Natalią Rudolf.

Zmarli w dniu 27 i 28 października: Katoły: w dzieci do lat 15-tu zmarło 6 w tej liczbie chłopców 3 dziewcząt 3 dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Maryanna Grudzińska, lat 78, Józefina Petrol, lat 25.

Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt —, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1 kobiet —, a mianowicie: August Hüttmann, lat 63.

Starozakonnicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3 w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt — dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2 kobiet — a mianowicie: Haim Lajb Brzeziński, lat 82, Ieek Wajnbium, lat 65.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 26	Z dnia 28
Zapłano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 m.	47.50	47.45
na Londyn za 1 £.	9.57	9.56
na Paryż za 100 fr.	38.40	38.40
na Wiedeń za 100 fl.	81.15	81.30
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	88.50	88.—
Rusk. pożyczka wschodnia	99.—	100.—
4% poz. wewn. z 1887.	84.25	84.15
Listy zast. ziem. Seryi I	96.90	96.75
„ II	95.40	95.40
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	95.50	95.50
„ II	94.70	94.50
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	95.50	95.50
„ II	93.25	93.25
„ III	93.—	93.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	211.60	211.30
„ na dostawę	211.25	211.—
Dyskonto prywatne	4 1/2%	4 1/2%

LISTA PRZYJĘCIACH

Hotel Polski, P. Arndt ze Zduńskiej-Woli, Ador z Kalisza, Borkowski z Brzustowa, Machalski, Głowacki z Warszawy, Chwał z Wielńska, Erlich z Piotrkowa, Kumand z Turku, Zuchmanowicz z Starczowa, Zakrzewski z Rawy, Stradoski z Wilkowa.

Grand Hotel, P. Lucca z Wiednia, Dr. Neugebauer, A. Hopfenfeld z Warszawy, A. Hildebrandt z Brna, Ph. Forsten z Wyborgu, J. Loewi z Wrocławia, S. Gordon z Kowna, E. Neumann z Biategostoku, A. Wettler z St. Gall.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY					
	8 40	10 15	4 35	8 50	10 30	
przychodzą:						
z Łodzi odchodzi:	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30	
przychodzą:						
do Kozłuszek	7 10	8 46	2 15	7 05	10 10	
„ Skierniewice	8 46	4 32	8 24			
„ Warszawy	11 05	6 15	10 20			
„ Aleksandrowa	1 35	8 10				
„ Piotrkowa	9 52	3 40	10 25	12 11		
„ Graniwy	2 2	9 10		4 50		
„ Sosnowca	2 45	9 37		4 50		
„ Tomaszowa	10 15			1 10		
„ Bzina	2 01			4 48		
„ Iwangr. (Iwa)	6 —			9 58		
„ Dąbrowy (Dąb)	8 24			1 02		
„ Petersburga			10 08			
„ Moskwy	11 23					
„ Wiednia	5 32	7 52		4 37		
„ Krakowa	5 27			7 52		
„ Wrocławia	9 18			10 10		
„ Berlina	6 54	7 01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We wtorek, d. 29 października

FERNANDA

Komedia w 4 aktach, przez Wiktoryna Sardou, tłumaczona z francuskiego.

CYRK

Houcke et Gaberel

ulica Zawadzka, plac „W-go Strenga

DZIŚ I CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta

dwa przedstawienia

1-e o 4-ej — 2-e o 8-ej wieczorem.

1802-1

Weksel na rs. 500

in blanco, wysłany w liście rekomendowanym do stacyi Sosnowice na J. Heinza w Siwce, z podpisem moim, zaginął. Przeto upraszam o nienabywanie, gdyż żadnej wartości nie posiada. Osobne zastrzeżenia porobitem.

Zygmunt Fillpkowski.

1792-3-1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Владельцы закладения товарищеского типа „Российское Общество“ о потерѣ дубликатов накладных: Одесса Лодзь № 4603 отъ Сентября 15 дня г. г. в Киевъ-Лодзь № 5983 отъ Сентября 13 дня г. г. Правление Лодзинской Фабричной Железной дороги сами доводят до сведения, что упомянутые дубликаты накладных №№ 4603 и 5983 считать не действительными. 1793-3-1

ОСТЕРЕЖЕНИЕ.

Предваряю Гг. Нотариусовъ, совершающих акты купли—продажи и вообще лицъ желающихъ приобрести недвижимость, что недвижимость въ г. Згеръж, по Пионтерской улицѣ под № 62, принадлежащая Антону Палюшневичу, не можетъ быть кѣмъ либо приобретена съ волевой руки, такъ какъ недвижимость эта обременена долгами, о коихъ иски находятся еще въ разсмотрѣннй подлежащихъ судовъ.

Винентій Палюшневичъ.

1796-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей III-го Петроковскаго Округа В. С. Дудзинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домъ N. 523-A, объявляетъ, что Октября 23 дня сего 1889 года съ 10 час. утра, въ гор. Лодзи по Петроковской улицѣ под № 735, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Рудольфу Плачку, заключающаеся въ мебели, столарскихъ и токарскихъ станкахъ и инструментахъ и доскахъ и оцененное 191 руб. 50 коп., на удовлетворение претензій Траугота Лемана.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Г. Лодзь, Октября 14 дня 1889 г. И. д. Суд. Прист. Дудзинскій. 1795-1

PODUSZKĘ

znalezioną na ulicy Długiej, za udowodnieniem i zwrotem kosztów w każdej chwili odebrać można. Zgłaszać się do Frydrycha Meyera, ul. Długa № 48, dom Reitera. 1799-1

Crème Grolich

usuwający, pod najzupełniejszą gwarancją przyszące potnie, wyrzuty wątrobiane, opaleniznę, szorstkość nosa i t. p., utrzymujący przed do późnego wieku w świeżości. Skład główny u J. Mrozowskiego Skład materiałów aptecznych w Warszawie. 1368-10-6

Dr. J. Kotłński

po powrocie do Łodzi zamieszkał przy ul. Kamiennej w domu Hoffmana gdzie pensya p. Jezierskiej naprzeciwko starej poczty. Przyjmuje **chorych na oczy** od 3 do 5 po południu. 1761-3-4

Dr. M. Kagan

ulica Zawadzka, dom Jakubowicza leczy specjalnie choroby wewnętrzne, nerwowe i gardlane. Przyjmuje codziennie 9-11 rano i 4-6 po poł.; biednych bezpłatnie co wtorek i piątek. 1463-30-24

Dr. Juliusz Gensz

były lekarz szpitala Ś-jej Trójcy w Płocku po powrocie z zagranicy stale osiadł w Łodzi, przy ulicy Średniej w domu gdzie hotel Niemiecki. Przyjmuje chorych na choroby wewnętrzne, a przeważnie choroby żołądka od godz. 8-10 rano i od 3-5 po południu. 1715-10-8

Część osób które w Szwajcaryi

zakupionych

ZEGARKÓW

KIESZONKOWYCH

już nadeszła.

Z uszanowaniem

L. Chmielewski.

1782-3-2

Pierwsza w Warszawie komisja sprzedaj

Serów Litewskich

z najpierwszych Serowni Litewskich.

Obecnie sprzedajemy wyborowe tegoroczne gatunki na pudry od rs. 7.60 do rs. 8.25; zeszłoroczne po rs. 5 pud.

Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem, poczynając od 2 pudów.

E. Wojewódzki & C-o.

Warszawa, Marszałkowska Nr. 116.

1721-6-3

DO SPRZEDANIA

powóz 4 osobowy,

bardzo tanio. Ulica Główna № 1275

w piekarni. 1772-3-3

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że otworzyłem przy ulicy **S-go Andrzeja** naprzeciwko ulicy **Spacerowej**

FILIJĘ HANDLU NABIAŁOWEGO

w którym oprócz świeżego codziennie nabiału dostać można

kawy wiejskiej.

Z szacunkiem

J. B. WĘŻYK.

1769-3-3

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do

nabycia

Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r.

wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez

Stefana Kossutha,

Dyrektora zakładów żyrdawskich Hiellego i Dittricha;

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małych robotników, oraz

KSIAŻKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania

wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki i książki

dla sądów pokoju i gminnych.

Józef Grabowski

REJENT

powrócił do Łodzi. 1797-3-1

Zdolni Ajenci

z poważnymi rekomendacjami znajdują korzystne zajęcia w mieście. Wiadomość w redakcyi „Dziennika”. 1800-0-1

POKÓJ z przedpokojem

do odnajęcia od 1 listopada z opłatami i usługą, tamże

fortepian

używany lecz silnej konstrukcyi z metalowym blatem do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ulica Cegielińska № 65 nowy, drugie piętro № 134 mieszkania. 1786-3-1

Wielki wybór luster,

Kryształowych w ramach i bez ram, konsolek z marmurowymi płytami i bez, nadszedł do składn galanteryjnego 291-0 **Ludwika Henig.**

Tłumaczenia do wksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Rysak ogier

do sprzedania. Wiadomość u stróża, Zielona № 265-A. 1739-4-1

RESTAURACYA

I. Marszałkowskiego przy ul. Krótkiej w domu Buhlego poleca:

ROBIADY po kop. 25,

oraz śniadania, kolacja i FLAKI w każdej porze, przyrządzone smacznie, szybko i po cenach umiarkowanych. Tamże jest sprzedaw

MIESA i WEDLIN

w różnych gatunkach i po cenach niskich

1700-3-2

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Łódzkich

w PIĄTEK, dnia 15 listopada r. b. o godzinie 7 wieczorem, w **SALI PARADYZY!**

zgromadzenie reprezentantów

Porządek dzienny:

1. Nowe wybory niektórych Członków Zarządu na miejsce wychodzących.
2. Projekt nstanowienia posady Dyrektora Biura i wybór tegoż.
3. Unormowanie płacy etatowej dla Dyrektora jak również dla drugich na służbie zostających osób. 1801-3-1

Niniejszem upraszamy Szanownych Konsumentów aby przed nastaniem zimowych chłódów rury i gazomierze raczyli należycie zabezpieczyć od zamarzania dla uniknięcia przerw w oświetleniu i kosztownej nieraz naprawy uszkodzeń.

Przez mróz rozsadzone gazomierze w większości wypadków nie dają się naprawić.

Zarząd Fabryki Gazowej w Łodzi.

1798-3-1

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde)

wynaleziony 1373 przez przeora

Piotra Boursand

Nagrodzony złotymi medalami w Brukselli 1850 r. i w Londynie 1894

Codziennie użycie kilku kropel tego

zbowiennego eliksiru zapobiega próchni

niem zębów, którym nadaje alabastrową

białość, wzmacnia dziąsła i odświeża

wybornie usta. Jest to jedynie lekarstwo,

które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym

czytelnikom, zwracając ich uwagę na

ten starożytny i użyteczny preparat

najlepszy z istniejących środków leczniczych,

zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze

przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które

również nabywać można we wszystkich

znaczniejszych perfumeryach, aptekach i

składach materiałów aptecznych. Agent główny **Seguin,**

Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguin. 000-0

Warszawskie BIURO TECHNICZNE

INŻYNIERA-TECHNOLOGA

A. Pezachowicza,

Mechanika Rządów Gubernialnych suwałskiego i łomżyńskiego.

WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.

W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specjalne obmuruwanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełnie zużytkowanie paliwa.

UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice

C. Taube

Zawadzka Nr. 48. 370-100-0

1866 1870

1882

AKCYJNE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

„Lilpop Rau & Loewenstein”

ODDZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY

Wyłączna reprezentaneya firmy

All gemeine Elektricität Gesellschaft

dawniej „Niemieckie Towarzystwo Edisona” w Berlinie

poleca najtańsze i najtrwalsze

LAMPY ŻAROWE

Podjekuje się kompletnych urządzeń dla oświetlenia elektrycznego lampami łukowymi i żarówkami i elektrycznej transmisji siły.

Cenniki i kosztorysy wysyła na żądanie bezpłatnie. Zamówienia i obstalunki przyjmują:

w Warszawie: Zarząd Towarzystwa przy ul. Książęcej

w Łodzi: Agent Towarzystwa Albert Krabler. 730-4-3

1866 1870

1882

1894

1898

1902

1906

1910

1914

1918

1922

1926

1930

1934

1938

1942

1946

1950

1954

1958

1962

1966

1970

1974

1978

1982

1986

1990

1994

1998

2002

2006

2010

2014

2018

2022

2026

2030

2034

2038

2042

2046

2050

2054

2058

2062

2066

2070

2074

2078

2082

2086

2090

2094

2098

2102

2106

2110

2114

2118

2122

2126

2130

2134

2138

2142

2146

2150

2154

2158

2162

2166

2170

2174